

# EXPRES

## WIECZORNY ILUSTROWANY.

M.  
B. P.



ROK II. | ŁÓDŹ, SOBOTA 26 KWIETNIA 1924 r. | NUMER POJEDYŃCZY MK. 250.000 | № 97

**Mac Donald i Rakowski na ulicach Londynu.** — (Fotografia środkowa).  
Z lewej strony: Townley, znany sportowiec rozpoczyna wielki mecz Vienna-Sparta. Z prawej strony u góry: Martin, kierownik amerykańskiego lotu dokoła świata; Martin zginął przed kilku dniami bez wieści. U dołu: Max Hölc, naczelny kandydat niemieckiej listy komunistycznej do Reichstagu. Hölc odsiadyuje obecnie karę wieloletniego więzienia



### Olbrzymi spadek dla Polaka.

„Expressowi” donoszą z Warszawy: Otrzymano dziś w Warszawie wiadomość z Katowic, iż dyrektor banku w Katowicach p. Henryk Pasterski dostał depeszę z Tuloniu w Ameryce Połudn. że odziedziczył spadek 100 milionów dolarów amerykańskich.

P. Pasterski jest kawalerem i liczy lat 25.

### FRANCUZI PROSZĄ O ZWROT KARABINÓW MASZYNOWYCH.

Specjalna służba telegraficzna „Expressu”.

Rzym, 25 kwietnia.

Dziś nadeszły tutaj alarmujące depesze o trudnym położeniu wojsk francuskich w Syrii. Wojska francuskie musiały niejednokrotnie opuszczać zamowane budynki, pozostawiając w rękach band amunicję i żywność. Dowódcy wojsk francuskich zwrócili się do band powstańczych, proponując im większe sumy pieniężne za oddanie zdobytych karabinów maszynowych.

### O zrewidowanie billu emigracyjnego.

Specjalna służba telegraficzna „Republiki”.

Waszyngton, 25 kwietnia.

Objęcie japończyków billem emigracyjnym, który został uchwalony przez senat amerykański wywołuje w dalszym ciągu krytykę organizacji społecznych i handlowych.

Związek dla handlu zagranicznego wyraził z tego powodu swe ubolewanie, gdyż bill może wyrządzić wiele szkody kupcom amerykańskim. Zarząd kościo-

łów protestanckich apeluje do senatu, by zrewidował swą uchwałę oraz projektuje zawarcie układu, któryby gwarantował należytą opiekę japończykom w Ameryce.

Cała prasa amerykańska wskazuje, iż prezydent Coolidge winien naprawić błąd, popełniony przez senat i zgłosić sprzeciw przeciw billowi emigracyjnemu.

### Walki na granicy Syrii.

Specjalna służba telegraficzna „Expressu”.

Londyn, 25 kwietnia.

Pisma donoszą z Konstantynopola, że na granicy Syrii wojska francuskie zetknęły się z uzbrojonymi bandami, przy-

czem pierwsi ponieśli straty w rannych i zabitych. Powszechnie twierdzą, że jest to opór miejscowej ludności przeciw nałożonym na nich podatkom. E. S.

### Zatarg w przemyśle bawełnianym w Ameryce

Specjalna służba telegraficzna „Expressu”.

Nowy Jork, 25 kwietnia.

W amerykańskim przemyśle bawełnianym należy oczekiwać wybuchu strejku w najbliższych dniach.

Przemysłowcy zaproponowali obni-

żenie płac robotniczych, celem zmniejszenia kosztów produkcji. Prognozyca ta została odrzucona przez związki zawodowe, które zagroziły przystąpieniem do strejku.

### Nowa kandydatura prezydenta.

Polska Agencja Telegraficzna.

Wiedeń, 25 kwietnia.

„Neue Freie Presse” donosi z Nowego Jorku. W kołach politycznych utrzymuje się pogłoska, że zjazd partii republikańskiej wysunie kandydaturę jen. Davesa na prezydenta Stanów Zjednoczonych, w razie, jeżeli się okaże, że kandydatura Coolidge'a nie da się przeprowadzić.

### OBRADY LIBERAŁÓW ANGIELSKICH.

Londyn, 25 kwietnia.

Polradjo. We środę rozpoczną się obrady partii liberalnej z udziałem Lloyd George'a, Asquitha i Simona. Dwaj ostatni przybędą prosto z Francji, gdzie obecnie bawią. Najważniejszą częścią, jaka będzie omawiana podczas tego zebra- nia, będzie kwestja polityki partii liberalnej w stosunku do Labour Party.

### IRLANDJA I ULSTER.

Polska Agencja Telegraficzna.

Londyn, 25 kwietnia.

Reuter. Rokowania między Ulsterem a Irlandją celem ustalenia granicy północnej wolnego państwa irlandzkiego zostały przerwane bez ostatecznego rezultatu.

# Polska Partja Socjalistyczna i Okręgowa Kom. Klas. Zw. Zawod.

## 19

J. Danielewicz.

Wszyscy robotnicy i robotnice, oraz pracująca inteligencja winni głosować w dniu **27 kwietnia** do Rady Kasy Chorych **na listę № 19** z czołowym kandydatem tow. **Danielewiczem Józefem**.

Komitet Wyborczy P. P. S. i Okr. Kom. Zw. Zaw.

**Niewyczerpane źródło skandalów.**

## Ministerstwo Spraw Zagranicznych czy Ministerstwo Samych Zaległości.

**Rewelacje o gospodarce naszych dyplomatów.**

„Ilustrowany Kurjer Codzienny” ogłosił nową serję rewelacji, kompromitujących gospodarzy M. S. Z.

Wszyscy mamy w żywej pamięci ów skandal, gdy znakomity literat i tłumacz Moliera Boy, przyjechał do Paryża, a ze strony poselstwa nie doznał żadnej pomocy, nie mówiąc już o zwyczajnej w takich wypadkach reklamie.

Tak opiekuje się nasze poselstwo paryskie wybitnymi ludźmi z dziedziny literatury i tak wyzyskało doskonały atut dla naszej propagandy we Francji, jakim był przyjazd jednego z najlepszych tłumaczy francuskich arcydzieł.

Zupełnie podobny los spotkał naszego muzyka **Łudomira Różyckiego** i to nie tylko w Paryżu.

Różycki zwracał się do szeregu naszych poselstw w rozmaitych miastach, gdzie tylko chwilowo przebywał, ofiarując swój talent i pracę na rzecz polskiej propagandy artystycznej. „Urządźcie i zareklamujcie odpowiednio wieczór muzyki polskiej, a przede wszystkim wytwórcie pewien nastrój dla takiej mojej akcji. Niech zagranica się dowie, że Polska posiada jeszcze żyjących kompozytorów, że do życia kulturalnego wnoszą i w tej dziedzinie swoje wartości”.

Niektóre poselstwa wogóle zbagatelizowały myśl Różyckiego, inni pp. dyplomaci zwracali się do miarodajnych sfer kulturalnych i muzycznych danego kraju, rekomendując Różyckiego mniej więcej w następujący sposób: „Ja się na muzyce nie znam, więc nie wiem dobrze, kto jest ten Różycki, ale podobno jest to dobry muzyk i należałoby się zainteresować się jego imprezą”.

Przy tej okazji warto nadmienić, że np. czesi reklamują każdego czwarto-rzędnego skrzypka lub pianistę czeskiego, który przyjedzie zagranicę w sposób wprost barnumowski.

Nie lepiej przedstawia się działalność reprezentacyjno-propagandowa naszych placówek zagranicznych w dziedzinie sportowej. Gdy swego czasu „Cracovia” przyjechała do Paryża, aby rozegrać match z wybitną drużyną Francji, nikt z poselstwa polskiego nie zainteresował się tym faktem, nie zaopiekował „Cracovią” i naturalnie nikt na metchu się nie zjawił. Sportowcy uzalali się, że przyjęcie paryskie było typowym. Inne placówki zachowują się mniej więcej tak samo.

Mógłby kto powiedzieć, że wymienione zaniedbania odnoszą się do dziedzin niepolitycznych, mających mniejsze zna-

Z za kulis dworu carskiego.

## Carowa bez korony.

**Dzieje gorącej miłości cara Aleksandra II ku księżniczce Katarzynie Michajłownie Dołgorukiej.**

I.

Jednocześnie niemal wyszły na świat dwa pamiętniki, dotyczące „jaśnie oświeconej księżny Jurjewskiej” z domu księżniczki Katarzyny Michajłowny Dołgorukiej, morganatycznej małżonki cara Aleksandra II-go.

Są to wspomnienia byłego posła francuskiego w Petersburgu, Paleologa i b. kamerfrau ks. Jurjewskiej, włościanki z gubernji kostromskiej, Wiery Borowikowej. Oba pamiętniki dopełniają się wzajem i cennymi są zwłaszcza wspomnienia Borowikowej, szczerze oddanej służy, która rysuje szczegóły domowego życia „najwyższych osób” z gorącą miłością, ale nie bez krytyki.

Poraz pierwszy spotkał Aleksander swoją drugą żonę w roku 1857 w Tiepłowce, poławskim majątku Dołgorukich, gdzie odpoczywał w czasie manewrów. Pewnego dnia w jednej z alei parkowych biegła na jego spotkanie mała dziewczynka i na zapytanie cara, który ją zatrzymał, kim jest i co tu robi, odparła: — Jestem Katarzyna Michajłowna i szukam cesarza, aby z nim się zobaczyć; jak on wygląda? Cesarz posadził ją na kolana, pogłaskał, a w rok potem był już jej opiekunem, bo ks. Michał Dołgoruki zbankrutował i umarł zostawiwszy dwie małe córki, które Aleksander II-gi wziął na wychowanie, umieścił w pesjonie Smolnego monasteru i często przyjeżdżał je odwiedzać.

Księżniczka Katarzyna stała się z wiekiem piękną. Wysoka, zgrabna, o wytwornych rysach twarzy, miała pięć matową, olbrzymie oczy i olbrzymią kosę, sięgającą ziemi. Tę kasztanową kosę car kochał szczególnie, zaplatał ją i rozplatał i lubił patrzeć, jak czeszą „księżnę”.

Po skończeniu instytutu młoda księżniczka zamieszkała u brata swego Michała Dołgorukiego, ożenionego z włoską markizą i chodziła rankami jak to było we zwyczaju, z towarzyszką lub panną służącą do letniego ogrodu, gdzie z wiosną 1865 roku spotkała znowu przy padkowo Aleksandra II, przechadzającego się z adjutantem.

zienie społeczne. Ale jakże przedstawia się sytuacja w sprawach czysto socjalistycznych?

Jeden z naszych posłów sejmowych bawiąc w sprawach emigrantów polskich w Paryżu przekonał się ku swemu przykremu zdziwieniu, że w tamtejszem poselstwie polskiem nie wiedzano nawet, że we Francji bawi prawie pół miliona polskich robotników. Liczbę ich obliczano tam na „jakie sto tysięcy”. Cóż dziwnego, że poselstwo, które nawet nie wie, jak wielkie są skupienia emigracyjne, nie zajmuje się odpowiednio temi skupieniami.

Nasze konsulaty prowincjonalne we Francji — o ile nawet chcą coś robić — nie doznają żadnej pomocy z poselstwa w Paryżu, ani z centrali minister-

Car zostawiwszy bez ceremonji adjutanta i towarzyszkę, porwał niemal młodą dziewczynę do jednej z bocznych alei i zasypał ją całym snopem gwałtownych i gorących wyznań. Był to początek romansu. Odtąd car i księżniczka spotykali się często w letnim ogrodzie, w Peterhofskim parku i cichych alejach Jelagińskiej wyspy. Piłmiennie wyznania pęczniały coraz bardziej ogniem, lecz dziewczyna trzymała się odpornie.

Ale czas, próby, zaraźliwość namiętności, wreszcie orok „carskiego kochania” spełniły swoją pracę i w rok potem księżniczka Dołgoruka należała już do Aleksandra, który według współczesnych dużo miał uroku w życiu prywatnem, zwłaszcza w stosunku do kobiet.

Ze strony cara nie był to kaprys chwili, lecz szczerze i głębokie przywiązanie, które przetrwało aż do końca jego losów tragicznych.

Żegnając się z księżniczką po tem pierwszym spotkaniu car powiedział: — „Nie jestem niestety teraz wolny. Ale jak tylko stanie się to możliwem, ożenię się z tobą. Od tej chwili uważam cię w obliczu Boga za moją żonę”.

I tę swoją obietnicę car spełnił. Kiedy dwór przejechał z Peterhofu do Petersburga, zakochani zaczęli się widywać regularnie po kilka razy w tygodniu. Księżniczka miała swój klucz od jednej z bocznych drzwi Zimowego Pałacu, które prowadziły do ukrytego pokoiku dolnego piętra, a stąd wiodły również ukryte schody do pokojów cesarza. Nie bacząc na ostrożności, nie można było ukryć romansu zupełnie i krewni dowiedziawszy się prawdy, wywieźli Katarzynę do Neapolu.

Był to wszakże tylko epizod bez trwałych następstw. Już w roku 1876 zakochani znowu spotkali się w Paryżu, gdy zaś wróceno do Petersburga, księżniczka zamieszkała samotnie z towarzyszką W. G. Szebekow w pałacyku na esplanadzie angielskiej, a gdy car przejeżdżał na lato od Peterhofu, Carskiego Siola lub Liwodji — dla księżniczki najmowano również w tych miejscowościach willę.

Związek umocnił się decydująco i było to właściwie małżeństwo, któremu

brakło sankcji cerkiewnej, a na przeszkodzie stała żona legalna — carowa Marija Aleksandrówna. Była to wszakże przeszkoda chwilowa, bo caryca cierpiała na chorobę nieuleczalną i, jak świadczy w swoich wspomnieniach kamerfrau Borowikowa, księżniczka spodziewać się mogła nie tylko ślubu, lecz i korony — o czem marzyła niewątpliwie.

Zycie jej płynęło cicho. Ażeby nie dawać przedmiotu plotek, nie bywała, lub bardzo rzadko nawet w teatrze. Car wy mógł jednak na swojej żonie, że mianowała ją kamerfrajliną i zdecydowanie piękna księżniczka tańczyła nieraz na balach dworskich, zachwycając — zwłaszcza cara — swoją zręcznością i nieporównaną gracją. Chociaż w porównaniu z wiekiem cara była prawie dzieckiem, potrafiła jednak zawojować nie tylko serce Aleksandra, ale i jego ufność, powodując go do dzielenia się z ukochaną kobietą wszystkimi swymi myślami i troskami.

„Miała jasny rozum i sąd zdrowy — pisze o niej Paleologue. Umiała słuchać i chwilami wtrącała celnie słowo, które pomagało carowi znaleźć wyjście w kwestji dla niego niejasnej. A przede wszystkim mógł on myśleć przy niej głośno, bo za Katarzyną Michajłowną nie stała żadna koterja, i to, o czem rozmawiali ze sobą, pozostawało zawsze tajemnicą”.

O szczęśliwym ich pożyciu domowym świadczy i Borowikowa. — Wszędzie gdzie zamieszkiwali, car codziennie dowiadywał się o zdrowiu księżniczki i dzieci, przysyłał kwiaty, a wieczorami sam przyjeżdżał, zawsze jednako kochający i dla służby ogromnie uprzejmy.

Nie było to jednak szczęście bez cieni. W kołach dworskich i wyższym świecie petersburskim potępiano cara bardzo ostro i żalowano chorej carycy. Potępiano go i za to, że w 54 roku życia „nie umie władać namiętnościami” i za tę ogromną różnicę lat kochanków. A właściwie, bano się, aby faworytka nie stała się z czasem legalną żoną cara, zwłaszcza, gdy w roku 1872 urodził się syn Jerzy, a w roku 1875 córka Olga. Szef słynnego „3-go oddziału”, hr. Szuwałow ośmielił się nawet uwiadomić cara o tem jak opinia „towarzystwa” ocenia stosunek jego z Dołgorukową, lecz miało to tylko ten skutek, że car wysłuchał raportu milcząc, a w parę tygodni potem hr. Szuwałow otrzymał nominację na posła w Londynie.

(D. c. n.)

**CZYTAJCIE „REPUBLIKĘ”.**

O sprawie tej zresztą pisały już dzienniki. Znana jest np. kilkakrotna interwencja rządu bolszewickiego w sprawie przemytництва, uprawianego przez niektórych z tych kurjerów.

Albo inny fakt, który zresztą również znalazł już echo. Oto policjant w Królewcu odstawił do urzędu policyjnego jednego z naszych kurjerów, składając meldunek, że „nieznajomy błakał się po ulicy, jak dzikie zwierzę, z powodu nieznajomości języka”. Oto właściwy czło-wiek na właściwym miejscu...

Opinii publicznej milczeć dłużej nie wolno, a przede wszystkim nie wolno milczeć sejmowi i senatowi. Raz wreszcie trzeba skończyć z „bałaganem”!

—:o:—

# Lola Gzyms-Łódzka Titine

Wesoła tragedia rozpalonych zmysłów w 50 aktach.

Migawkowe zdjęcia Stanisława Dobrzyńskiego.



25.

Lecz niezbyt straszny wynik był  
Śmiertelnych tych zapasów,  
Szczęśliwie bowiem skończył się  
Dla obu lowelasów.

Po kilku dniach już skończył się  
Ten cały Loli kłopot  
I z jednym z swych amantów mknął  
„Sznelcugiem” wprost do Sopot.



26.

A ten, co w Łodzi został sam,  
Rozpaczal bez ustanku  
O Loli myślał smętnie wciąż  
Od nocy do poranka...

Aż raz — chciał nawet zabić się  
Prawdziwym rewolwerem  
Lecz: — Nie! — pomyślał — wolę być  
Zyjącym bohaterem...  
(dalszy ciąg za chwilę).

## Zgrzyty.

### W kwestji nagości.

Zacni krytycy warszawscy  
Dziś kłócą się z sobą w złości  
Na temat bardzo powabny:  
W kwestji niewieściej nagości.

Jeden z nich woła: gdy dama  
Zwykła lub z rzędu artystek  
Pragnie pokazać swe mdyki,  
Trza rzucić figowy listek.

Bo szyjka, pierś i tam dalej  
Są wprawdzie piękne w kobiecie,  
Ale podziwiać je można  
W alkowie lub w... gabinecie.

Nagość na scenie, na bałt  
To rzecz wszeteczna i zdrożna,  
W imię czystości i cnoty  
Jej tolerować nie można.

Na to wszak mamy policję,  
By śmiała kieżnała wołty,  
Więc niechaj straż bezpieczeństwa  
Zajrzy i w damskie dekolty.

Tak mówi jeden, lecz drugi  
Wręcz odmiennego jest zdania:  
Kraj wolnościowy powinien  
Czczyć wolność też... od ubrania.

Tak spór wre w imię czystości  
A lekkie śmieją się damy:  
— Nikt nigdy naszej nagości  
Nie zrobił tyle reklamy.

Sat.

## Walki francuskie w cyrku A. Ciniselli. 65-ty dzień.

**PETERSEN (Danja) — MICHELSON (Łotwa).**

Spotkanie decydujące.

Duńczyk pamiętny ostatnich spotkań z Michelsonem, tym razem nie omieszkał odpowiednio się przygotować.

Przebieg zajmujący, z przewagą Petersena, Michelson ograniczał się stale do defenzywy.

Wreszcie w 45 min. Petersen formułuje most, Michelson chcąc zniweczyć, przyniata przeciwnika ciężarem, lecz nagłym „pasem” kładzie duńczyk przeciwnika na ziemię.

**ORŁOW (Kaukaz) — ANŻELESKU (Rumunja).**

Walka zakończyła się przewidywanym zwycięstwem Orłowa (1 m.).

**CZARNA MASKA — POPLAWSKI (Łódź).**

Spotkanie rewanżowe.

Obaj zapaśnicy wykazali ładną technikę, jednak zwinnością Maska znacznie przewyższa swego przeciwnika.

Przebieg walki prowadzony fair, w końcowych minutach staje się frapującym. Wprawdzie łodzianin czasami przychodzi do ofensywy, lecz naogół ogranicza się do obrony.

Arbiter p. Michniewicz. Obserwator.

### POWIEŚCI, NOWELE I ROMANSE

w językach polskim, francuskim, niemieckim i rosyjskim

poleca w wielkim wyborze

Czytelnia Nowości Alfreda Straucha

Ul. Prez Narutowicza (Dzielnia) 14. Tel. 13-85.

Znajdźcie wszędzie najlepszą HERBATY

**ESTRAMERCO**  
Nr. 32 i 34.

## Przed jutrzejszymi wyborami do kasy chorych. Agitacja i „agitacja”.

W dniu jutrzejszym odbędą się wybory do władz kasy chorych w Łodzi.

Ze względu na doniosłe znaczenie, jakie w rozwoju ruchu społecznego posiadają instytucje kas chorych, a zwłaszcza na projektowaną przez rząd nowelizację ustaw o kasach chorych — wybory te, zwłaszcza w naszym mieście, w srodowisku przemysłowo-robotniczym, tak silnie rozwiniętym pod względem swego poziomu społecznego — posiadają dość duże znaczenie.

Z tego też powodu faktu tego nie należy przeceniać, a raczej podkreślić go z naciskiem, zaznaczając jako objaw nader dodatni znaczny ożywienie przedwyborcze jakie zapanowało na terenie związków zawodowych i organizacji społecznych, które do akcji tej zmobilizowały wszystkie rozporządzalne siły.

Zarówno znaczna ilość złożonych list (16 ostatecznie zatwierdzonych list pracowniczych i 5 list pracodawców) oraz intensywna agitacja świadczy o pewnym wyrobieniu społecznym, o silnym zróżnicowaniu poglądów na działalność, rolę i zadanie instytucji ubezpieczenia społecznego wśród szerokich mas.

Pomijając narazie całkowicie sprawę wniknięcia wyborów oraz przypuszczalne kombinacje i połączenia na terenie kasy, stosunek poszczególnych ugrupowań i bloków — należy bezwzględnie napiętnować, nie samą agitacją bynajmniej, ale sposobem jej prowadzenia przez niektóre ugrupowania, sposób w najwyższym stopniu demagogiczny i niekulturalny.

W pierwszym rzędzie tyczy się to listy Nr. 3, listy polskich związków zawodowych, które, jak zwykle zresztą, postanowiły zagrać na najniższych instancjach swych wyborców: rzucono więc hasło odżyczenia kasy i oczyszczenia jej z nalotu komunistyczno-socjalistycznego.

Pomijając już sam fakt, że „bolszewizm” i „żydowskie rządy” są stałym ar-

gumentem, jakim operują włokące się na szarym końcu ruchu robotniczego wraz ze smutnej pamięci N. P. R-em — polskie związki zawodowe, trzeba tylko z naciśnięciem podkreślić prawdziwie plugawą treść plakatów agitacyjnych wspomnianej organizacji.

Mówi się w nich w sposób demagogiczny o nadużyciach, jakie w kasie łódzkiej, pozostającej pod wpływem socjalistów i żydów — dokonane zostały, zapominając zupełnie, że o niektórych działaczach N. P. R-u niejedno dałoby się powiedzieć. W brudny sposób, w nader przejrzystych obrazkach odzwierciedlić się mają kolosalne nieporządki, jakie w kasie mają miejsce, zapominając widocznie o tem, że w całym szeregu kas, które nie znajdują się pod wpływem lewicowców, ale pod kuratelą przedstawicieli polskich związków i ich bratnich dusz ze stronnictwa Ch. D. nierównie gorsze się działy sprawy.

Brutalna forma i ordynarna treść, za pomocą której lista Nr. 3 stara się oddziaływać na swych wyborców, wymownie świadczy o tem, jaką rolę polskie związki zakreśliły sobie podczas swej twórczej pracy” na terenie łódzkiej kasy chorych. Będzie to ta sama praca, jaką na terenie rady miejskiej dokonywa N. P. R.; pomoc udzielana reakcji w jej najbardziej antydemokratycznych posunięciach, osłoniętych płaszczkiem „interesów robotniczych.”

Na tle tej destrukcyjnej roboty tem wyraźniej i jaśniej odznacza się pełna umiaru, ale zdecydowana i świadoma swego celu akcja bloku zrzeszeń inteligencji pracującej. Ten fakt właśnie zjednoczenia się w walce o swe słuszne a zagrożone prawa, wspólnego wysiłku inteligencji łódzkiej w kierunku zdobycia odpowiedniej reprezentacji we władzach kasy — trzeba powitać z radością.

## W kuratorjum okręgu szkolnego łódzkiego należy przeprowadzić sanację!...

Od dłuższego już czasu działalność kuratorjum okręgu szkolnego łódzkiego budzi w sferach nauczycielskich coraz silniejsze niezadowolenia wśród społeczeństwa objawia się dość duża doza wątpliwości i nieufności w stosunku do poczynań tej najwyższej w województwie instancji szkolnej.

Przedewszystkiem dotyczy to wysiłków kuratorjum w dziedzinie upaństwowienia szkół.

Wskazywaliśmy bowiem w całym szeregu artykułów na fakt, że szkoła średnia z powodu wysokich wpisów staje się wprost nieodstepną dla dzieci inteligencji pracującej, — dowodem, stwierdzającym nasz pogląd może służyć fakt kolosalnego obniżenia się frekwencji uczniów w szkołach średnich okręgu na prowincji i w Łodzi.

W ten sposób bowiem szkoła średnia zatracą powoli swój demokratyczny charakter, staje się dostępną dla pewnej tylko grupy ludzi, a zjawisku temu należy się z całą energją przeciwstawić, środkiem zaś do tego może być jedynie znaczne powiększenie ilości szkół państwowych.

W szkołach tych bowiem mogą się kształcić dzieci średniozamożnych rodzin tj. inteligencji pracującej.

Z tych więc względów akcja kuratorjum powinna była kroczyć drogą najwyższych wysiłków, czego — niestety — nie można powiedzieć, sądząc z dotychczasowych rezultatów w tej dziedzinie w okręgu szkolnym łódzkim.

Drugą niemniej ważną kwestją była sprawa założenia w Łodzi politechniki, której inicjatywę podjęła, całkiem słusznie zresztą, kuratorjum, tworząc specjalny komitet w tym celu.

Inicjatywę kuratorjum oraz zaczątki akcji komitetu powitaliśmy z uznaniem wskazując w całym szeregu artykułów na kulturalne zaniedbanie Łodzi i podnosząc konieczność utworzenia w naszym mieście wyższej uczelni celem zapewnienia polskiemu Manchesterowi sił fachowych niezbędnych dla przemysłu włókienniczego.

Po odbyciu kilku posiedzeń oraz wysłaniu odpowiedniego memorjatu do władz centralnych — praca komitetu poszła w niepamięć i sprawa ta zacięła zupełnie.

Inicjatorzy tłumaczyli się rozpoczęciem akcji sanacyjnej oraz wyczerpaniem

społeczeństwa, ale twierdzenie to nie wytrzymuje krytyki, gdyż należało w tym okresie prowadzić prace przygotowawcze, robotę propagandową na rzecz wyższej uczelni, wśród społeczeństwa łódzkiego oraz u władz centralnych, a w momencie sprzyjającym przystąpić do akcji, zakrojonej na szerszą skalę.

Wreszcie wykazać należy na działalność wydziałów finansowego i jego kierownika p. Pacholczyka, którego osoba jest przedmiotem niezadowolenia w sferach nauczycielskich.

Pacholczyk, były pisarz gminny, od dłuższego czasu prowadził finansowość kuratorjum, tak fatalnie, że listy płac nauczycieli i wypłata pensji odbywały się z wielkim opóźnieniem.

Należy zaś wziąć pod uwagę, że było to w okresie dewaluacji marki, gdy nauczycielstwo dzięki sprawnemu funkcjonowaniu wydziału finansowego otrzymywało w rezultacie pensję o 30 — 40 procent zmniejszoną wskutek spadku naszej waluty.

Dopiero na skutek energicznych występów „Expressu” zaszła w tej sprawie pewna zmiana na lepsze.

Wreszcie na zakończenie, jako komentarz do naszych wywodów, które wymagają wyjaśnienia ze strony Kuratorjum — przytoczymy krótką wzmiankę, zamieszczoną w jednym z dzienników warszawskich.

### STOSUNKI W KURATORJUM ŁÓDZKIEM.

Posłowie Zw. L. N. i Chr.-D. (Łązewski, Rokossowski, Rąb i Kawecki) złożyli w sejmie obszerną interpelację do ministra oświaty w sprawie stosunków panujących w kuratorjum szkolnym Łodzi i stosunki tego kuratorjum do nauczycielstwa.

Interpelacja podaje niesłychane wprost wykroczenia, jakich dopuszczają się funkcjonariusze kuratorjum, np. fałszowanie list płac nauczycieli, podjudzanie przez wizytatorów nauczycieli do wzajemnych nieporozumień, posługiwanie się przez kuratorjum agentami itp.

Interpelacja bierze bardzo energicznie w obronę kierowników szkół, którzy kuratorjum od dwu lat nie wydaje nominacji tylko dlatego, by tych kierowników utrzymać w niewolniczym postępieniu.

# Jak się handluje lokalami.

## Parę obrazków z giełdy lokalowej.

Lódź handlu i interesu, Lódź od Komara, Ulrichsa i dziesiątek innych centrów małego „businessu”, musi wciąż czemś handlować, kupować, sprzedawać, pośredniczyć, szachrować, byle interes szedł.

Gdy skończył się pasek i łańcuszek handlowy, przyszła passa na akcje, gdy akcje stanęły bez ruchu, spekulacja rzuciła się na dolary i inne wysokie waluty, a skoro skończyło się złote żniwo inflacji i połów flustych karp w mętnej wodzie taniej spekulacji, setki „businessmanów” łódzkich przywykłych robić interesu przy czarnej kawie, szuka sobie nowych form zarobkowania, nowych, niewyzyskanych terenów eksploatacji.

Czem się obecnie handluje, nad czem biedzą się spocone, wylisiałe głowy setki maklerów, pośredników łączników zapobiegliwych, pomiędzy nabywcami i sprzedającymi. Handel lokalami sklepowymi. Stagnacja na rynku handlowym, konieczność płacenia wysokich podatków majątkowych, dochodowych, obrotowych itp. wszystko to zmusza zaczyna szereg właścicieli lokali sklepowych do ich likwidacji. Drobne handle detaliczne, odrapane, zapomniane przez klientów zakłady fryzjerskie, drobne sklepy z manufakturą, małe warsztaty rzemieślnicze we frontowych loka-

łach sklepowych zagrożone wysokim komornem nowej ustawy mieszkaniowej zdradzają tendencję sprzedaży swych pomieszczeń, obawiając się, że niedługo ceny lokali znów spadną, a dziś jeszcze można dostać „odstępne” w dolarach.

Rój pośredników krąży cierpliwie wokół tych namysławiających się nad zdobyciem dolarów posiadaczy lokali i szepce im do ucha upajające słuch sumy, miljardy, miljardy marek polskich. I oto wytwarza się oryginalna giełda „lokalowa”. Ktoś zawsze szuka lokalu na pryncypalnej ulicy, a ktoś ma go zamiar sprzedać. I zaczynają się jedyne w swoim rodzaju targi.

— Jaka cena za pański dwuizbowy magazyn starych rupieci? — pyta się reflektant. — Trzy, dwa, tysiąc dolarów...

Targ obniża te ceny o 100 proc., ale wtedy często wylania się nowa kwestja. Posiadacz lokalu zgodziłby się na 500 do 1 tys. dolarów. Ale pozostaje jeszcze jedna, decydująca instancja, gospodarz, właściciel posesji. Ten także chce coś zarobić na zmianie lokatora. Wie doskonale, że ten nie bezinteresownie oddaje swój sklep nowemu nabywcy. Od gospodarza zależy prawne wprowadze-

nie się, zameldowanie nowego posiadacza lokalu. Po skończonym tedy targu z właścicielem lokalu, zaczyna się nowy targ z gospodarzem.

— Co pan szanowny życzy sobie za pozwolenie wprowadzenia się do sklepu pana X, tapicera, czy szewca, kupca lub fryzjera?

— Hm, z pięć kawałków... odpowiada tamten z miną niewiniątka.

— Jakich kawałków?

— No, pięć miliardów mareczek...

Strona kupująca jest oburzona, grozi prokuratorem, gospodarz udaje obrażonego, wszyscy się kłóca, pośrednicy pieniąż się ze złości, bo ich zarobek 5 proc. od sprzedającego i od nabywcy, płatny w dolarach wisi na włosku, dyskusja staje się gorąca, apeluje się do sumienia, do uczuć, grozi się, opuszcza się lokal targowany, by po godzinie nawiązać znów zerwane rokowania i dobijać do końca.

Targ w targ lokal kupuje się razem za 500 czy 1000 dolarów transakcja jest załatwiona ku ogólnej zgodzie.

Prawo przymyka na ten czas lewe oko a prawem spogląda przez palce na ten ogólnie praktykowany proceder sprzedaży lokali sklepowych, mieszkalnych, magazynów, i t. p.

Dziś **ODEON** Dziś

## Ludzie i maski

Egzotyczno-salonowo-sensacyjny dramat

W roli głównej:

**Haary Peel.**

Dziś! **CASINO** Dziś!

Wznowienie arcygłównego rosyjskiego nastrojowego filmu p. l.

## PRZY KOMINKU

(U KAMINA)

W rolach głównych: **WIERA CHOLODHAJA, Maksimow, Połonskij i Runicz.**

**Bądź miła, wyrozumiała  
nie rób awantur,  
nie buntuj dzieci  
przeciw ojcu.**

### Dziesięcioro przykazań dla żon.

Następujące dziesięć przykazań dla żon, obiegły ostatnio prasę zagraniczną:

1) Nie bądź rozrzutna, oblicz dobrze, ile możesz wydać pieniędzy. Pamiętaj, że od tego zależy spokój domowy. Maż twój pracuje nie na to, ażeby wyrzucała pieniądze, lecz musi myśleć o przyszłości.

2) Utrzymuj ład i czystość w domu. Nic tak nie przywiązuje męża do domu i nic nie jest tak miłym dla oczu jego, jak ładne, czyste utrzymane mieszkanie i żona miła i czysta.

3) Nie bądź leniwa i niedbała, bo — twój mąż straci ochotę do pracy.

4) Nie przyjmuj od obcych mężczyzn żadnych „grzeczności”. Mężowie bywają „zdrośni bez przyczyny. Twoje sympatie mogą być zupełnie niewinne, lecz — gdy wiadomości o nich przejdą przez plotkarskie usta, nabierają niepożądanego znaczenia.

5) Nie oponuj, jeżeli ojciec rozsądnie w czym gani dzieci. Niektóre matki mają zwyczaj i to w obecności dzieci zarzucać ojcu, że jest surowy i niesprawiedliwy, dzieci tracą wtedy szacunek dla ojca, który uczuwa z tego powodu niechęć dla żony.

6) Nie trać za wiele czasu na rozmowach z twoją matką. Matka — czasami — ze złe rozumianej miłości dla córki, — buntuje się przeciw mężowi.

7) Nie słuchaj też rad i sąsiadów w sprawach domowych miej swoje własne zasady i zdania, a gdy się rozchodzi o jakieś ważne zagadnienie, poradź się lepiej twego męża. Zawiele rad od „życzliwych” bałamuci, psuje raczej niż pomaga.

8) Nie ubliżaj twemu mężowi, obmawiając go przed innymi. Ty w twojem podnieceniu możesz za wiele powiedzieć słuchający cię zaś mogą fałszywie ocenić charakter twego męża.

9) Uśmiechaj się, bądź miła, wesółą i wyrozumiałą. — Uśmiech jest „antydotum” na jego zły humor. Rozpedź chmury na jego czole współczuciem i usiłowaniami pomocy w każdej potrzebie, wtedy oprócz miłości podziwiasz i szanować cię będzie.

10) Bądź taktowną. Bądź „kobietą” i czułą. Mężczyźni są tylko dużymi dziećmi — dbają mniej o szczyty, a więcej o czułość macierzyńska i obronę ukochoj kobiety. — Wyrozumiałość, zrozumienie, to dla nich upominek, którym im się tak jak dziecku spędza smutek z duszy.

### DZISIEJSZY BAL AKADEMICKI W FILHARMONJI

Dzisiaj o godz. 11,30 rozpocznie się w Filharmonji świetnie zapowiadający się bal akademicki na rzecz akademików-wilnian.

Program składa się z pierwszorzędných atrakcji wokółno-muzykalnych, poza tem komisja organizacyjna przygotowuje szereg niespodzianek, które bezwzględnie przyciągną tłumy łodzian i łodzianek, żądnych godziwej rozrywki.

### Migawki sądowe.

## Proszę nie czytać!

Proszę tych migawek nie czytać! Ależ proszę nie czytać! To jest nieprzyzwoicie — proszę najwyraźniej nie czytać!

No, proszę... Proszę... Pro....

Kiedy to jest okropne! Nie można ani słowa napisać do gazety, żebyście zaraz nie przeczytali...

Nie wiem prostopu jak to nazwać. Jesteście niedyskretni. Nie macie po czucia taktu.

Zrozumcie, że się wstydzę, abyście czytali to, czego nie chcę żebyście czytali.

Będzie mi potem przykro pokazać się wam na oczy...

Pomyślcie, że jestem nieprzyzwoity. Ale przecież nie koniecznie muszę być znowu taki, jak ci, o których piszę, prawda?...

Niewiem jak zacząć?... Więc... była sobie... dziewczynka, która miała osiemnaście lat i była ładna.

I był sobie chłopiec, który miał nie wiem ile lat i też był ładny, ale inaczej, tak jak chłopiec — nie jak dziewczynka.

Dziewczynka była porządna i chłopiec był porządny, ale jak się spotykali to nie byli porządni.

Z początku to ją całował tylko w rękę, potem, jak się już bliżej poznali, to

ją całował... w obie ręce. Pewnego razu... dalej nie mogę, wstydę się!...

Pomyślcie o mnie zaraz Bóg wie co! Nie piszę dalej. Proszę, żeby nie czytać! Co myślicie, że było?...

Prawie, że nic... Tylko on ją objął i wziął i poszedł z nią i nazwał ją — swą żoną...

A ona powiedziała mu:

— Rób, jak chcesz...

Dalej nie mogę.

Za żadne skarby.

Bo właściwie nic dalej nie było.

Tylko ona ciężko zachorowała.

Akuszerka mówiła, że jej nic nie będzie, że to tak zawsze...

Na wiosnę przyrunęły z ciepłych krajów bociany i przywiozły dziewczynce taką śliczną, żywą lalczkę.

W domu powstał hałas, krzyk, ojciec pienieł się ze złości, bo to podobno nieładnie przyjmować prezenty od nieznanym bocianów...

Cała ta smutna historia skończyła się jeszcze smutniej.

Brat dziewczynki spotkał tego chłopca i zrobił mu dziurę w głowie.

Chłopiec wyleczył się w szpitalu i po dał sprawę do sądu.

Pan Witold K. został skazany na miesiąc aresztu.

Juris.

## Zawody footballowe w dniu dzisiejszym i jutrzejszym.

Prócz zawodów międzymiastowych Łódź—Warszawa, które odbędą się jutro o godz. 4.30 po południu na boisku DOK. IV, zanotować możemy cały szereg ciekawych spotkań o mistrzostwo klasy B i C.

### KLASA B.

Widzew—Szturm. Zawody te odbędą się jutro o godz. 11-ej przed południem na boisku Turystów.

Kaniów—Zgierskie towarzystwo sportowo-gimnastyczne. Drużyny te spotkają się również przed południem na boisku Ł. K. S.

Powyższe zawody budzą zainteresowanie ze względu na to, że walka o mistrzostwo klasy B zaostrza się i trudno jest dziś już przewidzieć, kto zostanie w tej klasie mistrzem.

### KLASA C.

Jedno z najważniejszych spotkań w tej klasie odbędzie się dziś o godz. 4-ej po południu na boisku Ł. K. S.

Walka o mistrzostwo w tej grupie staje się coraz bardziej zaciekła. Prowadzą ją: Rapid, Concordia i Społem.

Zawody te zapowiadają się b. ciekawie, gdyż obie drużyny mają niemal równe siły.

Prócz powyższych drużyn spotykają się w dniu dzisiejszym: Zandarmierja z Elektrotechnikami, Harcerze z Kadimah, oraz Turyści III z Unionem III.

Program tygodniowy uzupełnią jeszcze dwa spotkania, a mianowicie: jutro przed południem Masowia — Pogoń oraz ŁKS. III — ŁTSG. III. Widz.

### Z krzesła.

2 i pół-rocza córka woźnego Zofja Matyckiewicz, w mieszkaniu rodziców przy ulicy Andrzeja 49, pozostawiona bez opieki, spadła z krzesła, odniósłszy ranę prawej nogi.

Przywieziono ją na stację pogotowia, gdzie lekarz udzielił jej pomocy.

### Udar apoplektyczny.

50-letnia Michalina Zaczeniuk służąca dostała ataku apoplektycznego.

Lekarz pogotowia po udzieleniu pomocy pozostawił Z. na miejscu

### Tępem narzędziem.

20-letni Władysław Banusiak, w podwórzu domu nr. 20 przy ulicy N. Łągiwickiej, został uderzony tępem narzędziem, otrzymawszy ranę głowy.

Lekarz pogotowia udzielił mu pomocy na stacji.

### Koncert mistyczny.

Jutrzejszy koncert mistyczny w sali YMCA., Piotrkowska 243, wywołał sensacyjne wprost zainteresowanie. Rzadko się zdarza, aby o koncercie tyle dyskutowano. Koncert ten zwerbował z jednej strony gorących zwolenników, a z drugiej strony znalazł zaciekłych przeciwników. Niedzielną wieczór nastrojów i przeżyć mistycznych dowiedzie dopiero, który odłam ma słuszość. Muzykalna Łódź ma być sędzią w dyskusji muzycznej, która obecnie tak gorąco interesuje wszystkie warstwy łódzkiej publiczności.

W programie: chór, balet, śpiew solowy, prelekcja i improwizacje. Bilety u Erdmana, Piotrkowska 107.

### REWOLUCJA W NIEMCZECH

świetne karykatury

**ARTURA SZYKA**

z tekstem Juljana Tuwima poleca

**Księgarnia Alfreda Straucha**

ul. Prez. Narutowicza (Dzielnia) 4

Ostatnie egzemplarze!

Żądajcie wszędzie  
najlepszą  
HERBATE

**E.W.I.G.**

Nr. Nr. 17 i 24.

375-15

## Warszawska giełda walutowa.

(Telefonem od sprawozd. giełdowego „Expressu“).

**GOTÓWKA.**  
Dolary 9,350.000—9,300.000.

**CZEKL**

Belgia 506.000—503.500.  
Holandia 3.485.000—3.465.000.  
Londyn 40.950.000—40.700.000.  
Nowy Jork 9,350.000—9,300.000.  
Paryż 595,500—592,500.  
Praga 275,500 269,950.  
Szwajcaria 1,660.000—1.650.000.  
Wiedeń 132,10—131,00.  
Włochy 417.000—414.750.

Złoty frank 1,800,000  
Milionówka 1,050,000 1,170,000  
Bony złote 1,450,000 1,550,000  
1,530,000

8-proc. pożyczka 15,000 — 14,500 — 15,100

Pożyczka dolarowa 5,450,000  
Tendencja utrzymana.

**PIERWSZA PRZEDGIEŁDA WARSZAWSKA.**  
Belgia 487.000.  
Chrystjanja 1,270.000.

Holandja 3,410.000.  
Kopenhaga 1,525.000.  
Londyn 40,275.000.  
Nowy Jork 9,200.000—9,240.000.  
Paryż 575.000.  
Praga 267.000.  
Szwajcaria 1,628.000.  
Sztokholm 2,410.000.  
Wiedeń 128.00.  
Włochy 400.000.

**DRUGIE NOTOWANIA WARSZAWSKIE.**  
Dolary 9,350.000.  
Tendencja utrzymana.

**TRZECIE NOTOWANIA WARSZAWSKIE.**  
bez zmian.

**CZWARTE NOTOWANIA WARSZAWSKIE.**  
bez zmian.

**PIERWSZA PRZEDGIEŁDA GDANSKA.**  
GDANSK, 26 kwietnia (Telefonem od sprawozdawcy giełdowego „Expressu“).  
Marka polska 0,62.  
Warszawa 0,60.  
Dolary 5,67.

## Warszawska giełda akcyjowa.

**I. BANKOWE.**  
Bank Dyskontowy 24,750—25.  
Bank Handlowy 26—26,750.  
Bank dla H. i P. 3,775—3,700—3,800.  
Bank Kredytowy 2,050—2,100.  
Bank Przem. Lwow. 1,350—1,325  
Bank Spółdzielczy 18,750.  
Bank Wil. H. Pryw. 310.  
Bank Zachodni 7,750—7,500 (6 em. 7.  
Bank Zw. Spółek 17,5.  
Bank Zw. Ziemi 700.

**II. CHEMICZNE, ELEKTRYCZNE, CUKROWE, CHEMICZNE.**  
Kijewski 1,300—1,500—1,450  
Wildt 525—530.  
Zgierz 13,250.  
Elektryczność 5,900—5,750.  
P. T. E. 600—610.  
Kabel 3,500.  
Siła i Światło 1,700—1,750—1,800.  
Chodorów 16—15,500.  
Czersk 1,850—2,150—2.  
Częstocice 8,250—8—8,350.  
Gosławice 4,800—5—4,900.  
Michałów 2,150—2,100.  
Cukier 13,750—14.  
Firlej 2,900.  
Łazy 550—510—560.

**III. DRZEWNE, NAFTOWE I METALURGICZNE.**  
Węgiel 19,750 (4)  
Nafta 1,600 — 1,700 — (3em) 2,60  
Nobel 5 — 5,100 (6) 4,800  
Rylscy 475  
Cegielski 1,875 — 1,925

Fitzner 23,500 — 24,250 (4)  
Lilpop 2,150 — 2,300  
Modrzejów 28,5 (1) — 30 — 30,750  
31,500 (5)  
Norblin 1,950 — 2,100 — 2,050  
Ortwein 1,600 — 1,625  
Ostrowiec 33 — 32,750  
Parowozy 1,150 — 1,250  
Rohn 1,375 — (4) 1,350 — 1,325  
Rudzki 5,700 — 5,900 (2) — (5em.)  
4,800 — 5

Starachowice 10,050 — 9,925  
Ursus 4,200  
Maszyny 1,375

**IV. WŁOKIENNICZE, HANDLOWE I RÓŻNE.**  
Konopie 1,575—1,700 (6 em.) 1.450.  
Zawiercie 155—152,500.  
Żyrardów 1,380—1,370.  
Belpol 250.  
Borkowski 4,950—5,100.  
Jabikowsey 625—700.  
Skóry 350.  
Syndykat 7,750—8.  
Tkanina 300.  
Zach Tow 1,300.  
Zegluga 650—700 (7 em.) 575.  
Ćmielów 2,800.  
Haberbusch 18,750—20—19,500.  
Klucze 1000.  
Korek 300—330.  
Spirytus 6,250 (3).  
Lombard 3,250.  
Tendencja słaba.

## Giełdy zagraniczne.

**GIEŁDA LONDYŃSKA.**  
Londyn, 25 kwietnia.  
Nowy Jork 437,56.  
Francja 69,42 i pół.  
Belgia 81,37.  
Włochy 98,12.  
Szwajcaria 24,68.  
Hiszpanja 31,70 i pół.  
Portugalia 1,68.  
Holandia 11,75 i trzy-czwarte.  
Danja 26,10.  
Norwegja 31,48 i pół.  
Szwecja 16,62 i pół.  
Helsingfors 175,00.  
Niemcy 19,25 biljona.  
Austria 309,500.  
Praga 14,875.

**GIEŁDA PARYSKA.**  
Paryż, 25 kwietnia.  
Londyn 69,55.  
Nowy Jork 15,88 i pół.  
Belgia 85,45.  
Hiszpanja 221,25.  
Włochy 71,00.  
Szwajcaria 282,00.  
Danja 265,50.  
Holandia 592,25.  
Norwegja 220.  
Szwecja 418,00.  
Praga 47,50.  
Rumunja 8,30.  
Wiedeń 22,50.

**GIEŁDA NOWOJORSKA.**  
Nowy Jork, 25 kwietnia.  
Kurs dzienny 3 i trzy-czwarte proc.  
Londyn 4,37,50.  
Londyn 60 dni 4,34,50.  
Paryż 6,27.  
Amsterdam 37,20.  
Kopenhaga 16,71.  
Praga 2,94.  
Berlin 23—23<sup>1</sup>/<sub>4</sub> centów za biljon.

**GIEŁDA KOPENHASKA.**  
Kopenhaga, 25 kwietnia.  
Londyn 26,08.  
Nowy Jork 579,50.  
Paryż 37,75.  
Antwerpja 32,25.  
Zurych 106,00.  
Amsterdam 222,35.  
Sztokholm 156,70.  
Chrystjanja 82,90.  
Helsingfors 14,95.  
Praga 17,53.  
Rzym 26,75.

**GIEŁDA SZTOKHOLMSKA.**  
Sztokholm, 25 kwietnia.  
Londyn 16,66.  
Berlin 0,88 za biljon.  
Paryż 24,40.  
Bruksela 21.  
Szwajcaria 67,70.  
Amsterdam 141,90.  
Kopenhaga 64,10.  
Chrystjanja 53,10.  
Waszyngton 380,00.  
Helsingfors 9,54.  
Praga 11,30.

**GIEŁDA CHRYSZTJANSKA.**  
Chrystjanja, 25 kwietnia.  
Londyn 31,50.  
Paryż 45,75.  
Nowy Jork 721,00.  
Amsterdam 268,50.  
Zurych 128,00.  
Helsingfors 18,10.  
Antwerpja 39,50.  
Sztokholm 189,75.  
Kopenhaga 121,00.  
Praga 21,40.

**GIEŁDA PRASKA.**  
Praga, 25 kwietnia.  
Amsterdam 12,78.  
Berlin 7,95 za biljon.  
Chrystjanja 471.  
Kopenhaga 575.  
Sztokholm 902.  
Zurych 608.  
Londyn 150,000.  
Nowy Jork 34,30.  
Wiedeń 495.  
Madryt 474.  
Marka niemiecka 7,85.  
Marka polska 3,30 za milion.  
Paryż 224.  
Włochy 156 i trzy-czwarte.

**GIEŁDA AMSTERDAMSKA.**  
Amsterdam, 25 kwietnia.  
Londyn 11,76 i pół.  
Berlin 0,61 i jedna-czwarta.  
Paryż 16,97 i pół.  
Szwajcaria 47,65.  
Wiedeń 0,0037 i siedem-ósmych.  
Kopenhaga 45,00.  
Sztokholm 70,65.  
Chrystjanja 37,40.  
Nowy Jork 268, i pięć-ósmych.  
Bruksela 14,45.  
Madryt 37,50.  
Włochy 12.  
Praga 790—795.  
Helsingfors 665—675.

**NOTOWANIA BAWELNY.**  
Nowy Jork 25 kwietnia.  
Dowóz do portów Antlantyku i Golfo 8,000  
dowóz wewnątrz kraju 2,000  
Wywóz do Anglii 10,000  
Na kontynent 1,000  
Loco 31,00  
Maj 30,65 — 30,70  
Lipiec 28,90 — 28,95  
Sierpień 26,70  
Wrzesień 25,65  
Październik 24,90 — 24,95  
Grudzień 24,30 — 24,35  
Styczeń 24,00  
Marzec 24,10

New Orlean, 25. kwietnia  
Loco 30,88  
Maj 30,58  
Lipiec 28,55  
Październik 24,32  
Grudzień 24,00  
Styczeń 23,83.

Liverpool, 25 kwietnia  
Notowania końcowe.  
Maj 17,20  
Lipiec 16,57  
Październik 14,33  
Grudzień 13,84  
Styczeń 13,70

Brema, 25 kwietnia.  
Bawełna amerykańska: Cena za 1 kg.  
32,72 centów amerykańskich.

**DYREKCJA KONCERTÓW: ALFRED STRAUCH.**

**Jutro — SALA FILHARMONJI —**  
Niedziela, dnia 27-go kwietnia 1924 roku o godzinie 3.15 po połud.

**Przedostatni Koncert Popołudniowy**

Wykonawca programu:  
**MIKOŁAJ ORŁÓW**

**ORŁÓW**

Pianista-wirtuoz światowej sławy.

PROGRAM: Bach-Liszt: Orgelpräludium i fuga a-moll. Bach-Labuński: Preludjum z sonaty skrzypkowej E-dur. Mozart: Alla Turca. Corelli-Godowski: Pastorale. Liszt: Sonata H-moll. Skrjabin: Sonata № 3 Fis-moll. Ravel: Ondine. Debussy: Danse. Balakirew: Islamey.

Bilety do nabycia w kasie Filharmonji codziennie o godz. 10—1-ej i od 3—7 wiecz.

**MIESZKANIE**

3 pokoje z kuchnią i wszelkimi wygodami poszukiwane. Oferty sub. „Jut” do administracji „Republiki” 950

**Zaginął Murzynek**

mały czarny pies z białą łapą na pierś. Za odprowadzenie na ul. Sienkiewicza 6, m. 7

**30.000.000 mk. NAGRODY**

Nieprawy nabywca pociągnięty będzie do odpowiedzialności sądowej. 3014

**O CZEM cała Łódź mówi???**

**o Koncercie Mistycznym**

27 kwietnia w sali Y. M. C. A. Piotrkowska № 243. W programie: Chór mistyczny, (50 osób). Balet mistyczny. St. Friedberg (skrzypce). H. Zimmermann (prelekcja). Dolska (śpiew) Ryder (przy fisharmonji).

W sali światło przyćmione. Kurtyna mistyczna między publicznością i wykonawcami. W programie: Bach, Beethoven, Szubert, Chopin, Rachmaninow i stare pieśni łacińskie 18 wieku.

Bilety u Erdmana, Piotrkowska 107, a w dniu koncertu od godz. 7-ej wiecz. w sali Y. M. C. A.

# Cała inteligencja pracująca, bez różnicy wyznania,

głosować będzie jutro na jedyną bezpartyjną listę pracowniczą

**DZIŚ**, w sobotę, dn. 26 kwietnia, o godz. 6 wiecz.  
odbędzie się w lokalu Stowarzyszenia Handlowców  
Polskich (Piotrkowska 108)

w sprawie wyborów do Kasy Chorych.

# Pracowniczy Wiec Informacyjny

**Kom. Wyborczy Bloku Zrzeszeń Pracowniczych.**

# № 9.



# LUSTRA

wszelkiego rodzaju, szkło serwisowe, przybory piśmienne i t. p.  
**Pierwsza Łódzka Fabryka Luster**  
**Juljusz Wermiński**  
Nawrot 32 — ŁÓDŹ — Nawrot 32

# NAJŁADNIEJSZE I NAJMODERNIEJSZE LAMPY

do pokoi jadalnych, salonów, gabinetów i sypialnych  
— najtańsze źródło: —

**M. LIDER, Cegielniana № 33.**

Przyjmuje się także do srebrzenia, pozłacania, niklowania i oksydowania różnego rodzaju reperacji przedmiotów metalowych. 2855-4

**SANDAŁKI**  
skorochody, pantofle domowe zakopiańskie pantofle.  
**Petersilge**  
Piotrkowska 93

**Dr. W. Łagunowski**  
Gdańska (Długa) № 42.  
Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe.  
Przyjmuje od 12-2 i od 5-8.

**Dr. Różaner**  
Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe, leczenie sztucznym słońcem górskim.  
DZIELNA № 9.  
Przyjmuje od 8-16 pól. i od 4-8  
Tel. Nr. 28-98

Największe powodzenie mają w Polsce letnie pantofle firmy

**„LEKKOCHOD”,**

które swoją dobrocią i trwałością pobili największy rekord w Polsce.

Fabryczna marka



**„Lekkochód”**  
№ 14391.

UWAGA! Proszę zwracać uwagę na Markę fabryczną i nie kupować podróbionych.  
Pracownia Obuwia „LEKKOCHÓD”.  
Do nabycia w większych magazynach obuwia.



Prunelki Skorochody Sandalki 2590

Buciki dziecięce  
Pantofle luksusowe  
Pantofle domowe (modele Paryskie)  
Polecą: **Fabryka Obuwia**  
Ogrodowa 2 (róg Nowomiejskiej)  
Sprzedaż detaliczna i hurtowa.  
W soboty sklep otwarty.

Przyjmuje do reperacji

**Pończochy jedwabne**

suknie trykotynowe i t. p.  
**6-go Sierpnia 76, III piętro.**  
Tanio, bo w prywatn. mieszk.

**Nauczyciel gimnaz.**

(z praw. naucz.)

**poszukuje posady**  
w szkołach średnich. Specjalność — historia i łacina. Łaskawe oferty sub. „Prawnik” w adm. nin. pisma. 2992

2910

## Dyrekcje niżej wyszczególnionych Gimnazjów

podają do wiadomości, że w dniu 29 kwietnia 1924 roku rozpoczynają się zapisy kandydatek na przyszły rok szkolny. Podania należy składać w Sekretariatach Gimnazjów w niżej podanych godzinach przyjęć. Do podań trzeba załączyć: 1) metrykę, 2) świadectwo powtórnego szczepienia ospy, 3) dwie fotografie.

<b>8-mio klasowe</b> <b>Gimnazjum Humanistyczne Żeńskie</b> <b>Józefa Aba</b>	Zielona 8. Godziny przyjęć: od 9-1 po południu.
<b>8-mio klasowe</b> <b>Gimnazjum Humanistyczne Żeńskie</b> <b>Marji Hochszteinowej</b>	Wólczańska 23. Godziny przyjęć: od 9-1 po poł.
<b>8-mio klasowe</b> <b>Gimnazjum Humanistyczne Żeńskie</b> <b>E. Jaszufskiej-Zeligmanowej</b>	Południowa 18. Godziny przyjęć: od 10-12 r. i od 5-7 po poł.
<b>Gimnazjum Realne Męskie</b> <b>pod kier. A. Szwajcera</b>	Pomorska 48. Godziny przyjęć: 10-2 po południu.
<b>8-mio klasowe</b> <b>Gimnazjum Humanistyczne Żeńskie</b> <b>„Wiedza”</b>	Wschodnia 62. Godziny przyjęć: od 10-1 r. i od 4-6 po poł.

# Czytajcie „REPUBLIKĘ”

JULJAN STARSKI.

143)

## Szatan Łodzi.

Powieść  
awanturniczo - obyczajowa  
z życia łódzkiego.

W małej restauracji Wanela rojno było i gwaro... Tu zwykle gromadziły się w godzinach wieczornych wszelkiego rodzaju męty społeczne: złodzieje kieszonekowi, aferzyści minorum gentium, paserzy, szmuglerzy — ludzie zdecydowani na wszystko...

W tym lokalu wynajmowano ludzi do wszelkiego rodzaju „pracy”, tworzone plany wszelkiego rodzaju szantaży, wypożyczano akcesoria złodziejskie i spieniężano łupy...

Restauracja aczkolwiek oficjalnie zamknięta była o północy, czynna jednak była całą noc... I właśnie dopiero po jej „zamknięciu” panował tu największy ruch...

Nieraz dochodziło nad ranem do u-tarczek i bójek między podchmielonemi gośćmi niejednokrotnie w prywatnym mieszkaniu Wanela opatrywano poranionych w krwawych rozrachunkach, a z sali restauracyjnej dochodziły przytłumione dźwięki zawodzeń ślepego skrzypka i okrzyki podnieconych alkoholem gości...

Restauracja ta była od kilku tygodni stałą rezydencją Belkina, który od czasu swego nagłego „wzbożnienia się” noc w noc zapijał się, chcąc zdławić jakiś dziwny niepokój...

Belkin instynktownie obawiał się Kranca — czuł w nim śmiertelnego wroga, którego się chciał pozbyć za wszelką cenę...

Obawę jeszcze spotęgowały usłyszone przezeń opinie o Krancu jako niebezpiecznym przeciwniku, zdecydowanym na wszystko...

Opinia ta w ustach Lehna, z którym Belkin był w bardzo dobrej komitywie, zadecydowała o wypowiedzeniu walki Krancowi...

Belkin postanowił śledzić Kranca... W tym celu jeden z jego zauszników ob-

jął stanowisko woźnego w biurze Stübla i on to zawiadomił Belkina o wyjeździe Kranca do Borysławia...

Udał się tam za Krancem... Pokój w hotelu sąsiadujący z pokojem Kranca umożliwił mu zorientowanie się w sytuacji.

Belkin postanowił działać... Wiedział dokładnie o której godzinie i gdzie Kranc podejmie zapłatę za sprzedane akcje i po stanowią sumy te zdobyć.

Nietyle może chodziło mu o jej zdobycie, ile o zatriumfowanie nad znienawidzonym przeciwnikiem...

Zarzucał więc sieci... Sfałszował list Klary, w którym zawiadamia go ona o przybyciu do Łodzi incognito i prosi go o odwiedzenie jej w mieszkaniu swej przyjaciółki... Jednocześnie Belkin na prawo i lewo rozpowiadał o przyjeździe Klary, tak, że już tegoż samego wieczora powtórzone o tem Krancowi...

Ryba chwyciła przynętę... Chodziło teraz tylko o pozyskanie sobie ludzi zdecydowanych na wszystko... Belkin był, pomimo wszystko, tchórzem i obawiał się użycia gwałtu... Wolał u-myć od tego ręce...

W tym też więc celu przybył późną nocą do Wanela...

Szybko przeciskał się między stolikami, uśmiechem witając licznych znajomych... Sam zajął stolik w kącie sali i zaczął obserwować obecnych...

Nie znajdował nikogo odpowiedniego. A jednak musiał znaleźć kogoś... za wszelką cenę... Była to gra o wielką stawkę, której nie wolno mu było przegrać... Zbyt wielkim niebezpieczeństwem groziła przegrana...

Nagle przy stoliku koło bufetu uształ dwóch ludzi o dziwnie ponurych twarzach, które mówiły same za siebie...

To byli dlań odpowiedni ludzie... — Zawołaj mi gospodarza — rozkazał kelnerowi...

Po chwili przy stoliku jego zjawiała się skurczona postać Wanela... Był to niski, krępy człowiek, o twarzy satyra...

Wanel był w swoim czasie na kilka lat przed wybuchem wojny posadzony o współudział w słynnym morderstwie starej lichwiarki Banowej...

I choć naogół twierdzono, że umaczał w tem swoje ręce, został niewinny... (D. c. n.)

**Prenumerata:** W Łodzi mk. 3.300.000 i odnosz. do domu 250.000 miesięcznie — Zamiejscowa mk 5.200.000 miesięcznie. Zagranica mk. 10.000.000 miesięcznie.

**Ogłoszenia:** ZWYCZAJNE: mk. 50000 za wiersz milimetry (nastronie 10 szp.) W TEKŚCIE mk. 100000 za wiersz milimetry (na str. 3 szp.). NADESŁANE: mk. 80000 za wiersz milimetry (na str. 3 szp.). NEKROLOG mk. 80000 za wiersz milimetry (na str. 3 szp.). Zureczynowe i zaślubinowe po teście mk. 40000.000. Za miejscowe o 50 proc. drożej. Zagran. o 100 proc. drożej. Za terminowy druk ogłoszeń adminstr. nie odpowiada

Express wieczorny i Republika łącznie 8.300,000 Redakcja i Administracja, Piotrkowska 49. Telefon 27-24, 22-14. Godziny przyjęć redakcji 6-7 po południu. Rękopisów niezamówionych nie zwraca się Każda nowa podwyżka obowiązuje wszystkie już przyjęte ogłoszenia do zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia.